

GAZETA ŁÓDZKA

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamieszcowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego, Zamkowa 23.
Aleksandrów, skład apteczny J. Auerbacha.

Teatr Polski

Cegielniana 63.

Repertuar świąteczny:

Niedziela 23 po południu	„Dzwon zatopiony“	Niedziela wieczór	„Cyganka Warszawska“
Poniedziałek 24 po południu	„LOSY EUROPY“	Poniedziałek wieczór	„GRA SERC“
Wtorek 25 po południu	„ZIEMIA“	wtorek wiecz.	„Dobrze skrojony frak“

Teatr „Popularny“

Konstantynowska № 16.

Repertuar świąteczny:

w niedzielę po poł.	„Lygja“	wiecz.	„Jarmark małżeński“	w po- niedzia- łek po poł.	„Żonaty kawaler“	wiecz.	„Ojczyzna“
We wtorek po poł.	„Raz się tylko żyje“	wiecz.	„Jarmark małżeński“				

Na powyższe przedsta-
wnia kasa teatru sprze-
daje od dziś codzien-
nie bilety w cukierni

W-go Ulrichsa od 10 do 2 i od 4 do 6, w dni świąteczne przez cały dzień w kasie teatru.

Herbata i rabat.

W ostatnich latach handel herbatą wkroczył na drogę zupełnie nienormalną, przy-
czynę tego należy upatrywać w następującym fakcie:

Przed 18 laty najpoważniejsze firmy dostarczały herbatę w gatunkach dobrych
i konkurując między sobą, starały się wciąż o podnoszenie wartości towaru i dlatego mieli-
my herbatę dobrą, atoli później zaczyna się okres obniżania wartości herbaty, skutkiem
wzajemnej konkurencji, polegającej na udzielaniu coraz większych rabatów, przedtem nie-
praktykowanych, celem pozyskania handlujących, obniżając systematycznie wartość towaru.

Handlujący, ze swej strony, prowadząc między sobą zawziętą konkurencję, zaczęli
również udzielać konsumentom dla ich pozyskania rabaty, udzielanie rabatów przez handlu-
jących wychodzi na szkodę konsumentom, między którymi ustaliło się przekonanie, że kupo-

wać herbatę trzeba tylko tam, gdzie otrzymuje się większy rabat, nie zwracając wcale uwa-
gi na gatunek.

Dwie firmy najpoważniejsze, a mianowicie S. Perłow i T-wo „Karawan“ dawniej
Wogau i S-ka, przekonawszy się, że system wyżej wspomniany prowadzi do upadku tego
bardzo wprowadzonego artykułu, postanowiły przeto, nie licząc się z resztą firm, zaprowa-
dzić herbatę bezrabatową najlepszych gatunków po cenach ściśle oznaczonych na nowem
opakowaniu, by zaś kupujący mógł odróżnić tę herbatę od innej, postanowili na każdej paczce
nadmienić:

„WYSZY GATUNEK BEZ RABATU“

Ja zaś, dbając, by konsument z nabytego u mnie towaru był zupełnie zadowolony,
te jedynie gatunki prowadzę i polecam je konsumentom, pozostaje z wysokim szacunkiem

A. TRAUTWEIN

Handel Win, towarów kolonialnych i delikatesów
Piotrkowska Nr. 73, tel. 830.

JEDNOCZEŚNIE POLECA:

Wina

Węgierskie wytrwale, średnie i maślacze Bordoskie Białe i Czer-
wone, Reńskie, Mozelskie, Hiszpańskie, Maderę Portwein i Cherry,
Szampańskie.

Koniaki

krajowe i zagraniczne, Romy,
Likiery, Starki Litewskie, Śli-
wowiec węgierską 1870-1876 r.

Stare Miody

oraz naturalne Krymskie ::
stołowe białe i czerwone ::

Towary kolonialne i delikatesy.

„BAR pod WIECHĄ“
Dzielną Nr. 1.

KONCERT dobrze zgranego **trio** od godz. 7 wiecz.

PIWO browaru „Waldschleschen“, i piłzeńskie.
W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-iej i wieczorem.

MUZYKA ARTYSTYCZNA
CODZIENNIE

Zupełna wyprzedaż

we wtorek otwarty został sklep firmy

Hurwicz i Syn, Piotrkowska 89,

dla zupełnej wyprzedaży znajdujących się na składzie towarów hurtowo i detalicznie.
Wszelkie towary sprzedaje się na 25-50 pr. niżej kosztu.

Tanio, ale ceny stałe!

Śmierć króla Jerzego.

Tragiczna śmierć spotkała kró-
la w chwili, gdy rozmawiał o swoim
pięćdziesięcioletnim jubileuszu, w
chwili, gdy czuł się u szczytu swe-
go panowania, w początkach tak
trudnego i uciążliwego.

Dopiero ostatnie lata przywró-
ciły bowiem królowi Jerzemu miłość
i uznanie poddanych, którzy przed-
tem nie chcieli podzielać jego za-

patrywań, uważając politykę tronu
za zbyt uległą wobec mocarstw eu-
ropejskich, podczas gdy była ona
rzeczywiście jedynie rozsądną i sku-
teczną, co ocenili wreszcie sami
grecy, wynagradzając monarsze da-
wną obojętność wielkiem uszanowa-
niem i przywiązaniem.

Dzisiaj Grecja najszczęśliwszą
jest ze wszystkich państw związko-
wych. Zajęła ona wyspy Egejskie
prawie bez wystrzału, doprowadziła
Essada-paszę do kapitulacji, a teraz
marszem niemal tryumfalnym prze-

Restaurant-Bar Imperial

Piotrkowska 17. Tel. 22-31.

1017-20-1

Wspaniale urządzone lokal podług nowoczesnych najnowszych wymagań.

Wszelkie zamówienia do domów wykonywane są po najniższych cenach.

Poleca się Szanownej Publiczności za zarząd **Józef Palejowski.**

ciągają jej wojska przez południową Albanję.

Najcenniejszą jednak zdobyczą nietylko oręża, ile helleńskiego sprytu są Saloniki, miasto duże, pierwszorzędnego znaczenia pod każdym względem. Wprawdzie los Salonik nie został jeszcze ostatecznie rozstrzygnięty, wprawdzie bułgarzy do tego miasta roszczą także poważne pretensje, ale w tej chwili fakt jest faktem: nad Salonikami powiewa sztandar grecki.

W takiej chwili umiera król, jednakże śmierć jego nie powstrzyma oręża greckiego i nie wywoła niepożądanych zakłóceń wewnętrznych, ani zewnętrznych. Tragiczny fakt nie ma znaczenia politycznego, ani nawet dynastycznego.

Następca tronu Konstanty obejmie władzę w warunkach nader pomysłnych, jego sukcesy wojenne zjednały mu sympatię ludności, a wrodzona energia daje gwarancję, że nawa państwa prowadzona będzie silną dłońią.

Również osoba zabójcy nie będzie powodem zakłóceń między państwami bałkańskimi, stwierdzono bowiem, że zabójcą jest grek, a nie bułgar jak pierwotnie twierdzono w Berlinie i Wiedniu, a zwłaszcza w tym ostatnim, gdyż niektórzy krótkowzroczni politycy grupujący się koło „N. Fr. Presse” radziby widzieć wojnę międzyzwiązkową.

Wszystko zdaje się więc wróżyć, że niebo helleńskie nadal pozostanie jasne, podczas gdy nieco dalej, na granicy serbsko-austriackiej nagromadziły się chmury i jutro może rozpętać się burza.

Operacje giełdowe na gruncie łódzkim.

W ostatnim numerze sosnowieckiego Informatora przemysłowo-handlowego, pan Henryk Frenkiel pisze:

Życie giełdy łódzkiej i operacje, notowane przez jej stałych, przysięgłych maklerów, budzą pozory, jakoby udział Łodzi we wszechświatowych spekulacjach giełdowych był tak nikły, że o tem nietylko pisać, ale nawet i mówić nie warto.

W rzeczywistości jednak Łódź w ostatnich latach przyjmuje nader czynny udział w grze giełdowej, spekuluje zawzięcie i gorączkowo, dokonując olbrzymich transakcji w tym zakresie, swym udziałem wywiera na stan giełdy w dziedzinie niektórych walorów, wybitny, a często może nawet decydujący wpływ, wreszcie oddziaływała tą drogą dość poważnie na miejscowy rynek pieniężny, na ogólny nastrój w sferach finansowych i handlowych, na rozwój całokształtu stosunków przemysłowych naszego miasta.

Dla udowodnienia tych twierdzeń należałoby przytoczyć jakiegokolwiek liczby, obrazujące udział Łodzi w spekulacjach giełdowych. Niestety, nie posiadamy — i nie łudzimy się wcale nadzieją zdobycia kiedykolwiek w obecnych warunkach, — bodaj przybliżonych do rzeczywistości danych liczbowych, świadczących o rozwinętych w wysokim stopniu zmyśle spekulacyjnym łódzian. Tylko osoby bezpośrednio zainteresowane mogłyby udzielić nam cenniejszych informacji o tym przedmiocie, a właśnie zainteresowanie ich wymaga zachowania tajemniczości, każde zaś choćby najdelikatniejsze odstąpienie tajem-

nicy wydaje się indagującemu łódzkiego giełdowego Poliszynela publicznie (słusznie czy niesłusznie) tylko sprytnie zawalowanym tendencyjnym, może nawet na zbałamu cenie opinii obliczonem, w każdym razie nie dobrowolnem wynurzeniem spekulanta.

Śród przemysłowców i kupców łódzkich, zwłaszcza w kołach „patriarchalnych”, zdawna wytworzył się zwyczaj lokowania pewnej części zarobków, osiągniętych z prowadzenia przedsiębiorstw, mianowicie tej, którą sami uważają za poczynione „oszczędności”, w papierach procentowych. Fabrykant łódzki, zarabiający — exempli causa — sto tysięcy rocznie, asygnujący sobie na utrzymanie domu i na reprezentowanie firmy połowę tej sumy, a w rzeczywistości wydający na te cele 4, 6, 10, ostatecznie 12 tysięcy rocznie, przeznaczają jedną połowę ogólnego czystego zysku na zasilenie funduszu firmy, czyli na powiększenie kapitału obrotowego, lub na powiększenie fabryki, a więc na powiększenie kapitału zakładowego, pozostałą zaś resztę drugiej połowy (38, 40, 44 i t. d. tys.) zużywał na zakup papierów.

Lokaty tych kategorii w Łodzi obliczają na 10 do 15 milj. rubli rocznie. Okoliczność ta do pewnego stopnia wyjaśnia powód, dlaczego mimo ogólnej deprecjacji walorów i wzrastającego emitowania na rynek łódzkich miejskich listów zastawnych, kurs ich stale utrzymuje się na względnie nienajniższym poziomie.

W „dobrych” czasach, szczególnie zaś, gdy z jakiegokolwiek powodów fabryk nie powiększano, sumy „oszczędzane” wznosiły bardzo znacznie, ale i w czasach „kiepskich” stale się powiększały, gdyż za cenę odcinanych kuponów nabywano nowe walory. Podobno w ten sposób stan posiadania „patriarchalnych” sfer łódzkich powiększa się z roku na rok o 6—10 milionów rubli w różnych papierach. Łatwo skłoni jesteśmy do uznania tej sumy za nieprzesadzoną, wiedząc, że w murach Łodzi zamieszkują rodziny pojedyncze, mające rocznego dochodu około 5 mil. rubli. Zapewniano nas, że w 1912 roku, w którym bogaci fabrykanci ani nie tracili wcale na nowe inwestycje swych starych zakładów przemysłowych, ani też nie budowali pałaców dla własnego użytku, — z ogólnego zysku około 20 milionów rubli, osiągniętego przy wytwórczości za 200 mil., z górą połowę pochłonięty papiery hipoteczne, państwowe i dywidendowe.

Transakcje powyższe nie tylko były pozbawione tendencji o charakterze spekulacyjnym, lecz a priori wykluczały pierwiastek gry, obliczonej na zyski „kapitałne”. Fabrykanci nasi nabywali bądź rentę państwową, bądź listy zastawne, bądź też akcje przedsiębiorstw solidnych, miejscowych lub terytorjalnie bliskich, których działalność, rozwój i system administrowania nabywcy mogli osobiście poznawać, badać, kontrolować i przez osobiste znajomości lub udział w radach, zarządach, komisjach rewizyjnych i komitetach rzeczoznawczych (naprz. dyskontowych) sprawdzać.

Przy wyborze tych papierów i kalkulowaniu cen kupna nikt tu w zasadzie nie pytał o notowania kursów, o ceduły, — lecz o wysokość dywidend, wypłacanych w ciągu kilku lat ostatnich, o posiadanie rezerwy i t. p., oraz liczone się z takimi względami, jak: czy A. posiada dużo tych akcji, czy B. będzie się ubiegał o mandat członka zarządu, lub o fotel prezesa rady, czy C. zamierza „wpakować” swojego zięcia lub kuzyna na dyrektorstwo w interesie, czy D. zechce wyrwać panu E. posiadaną przez ten większość akcji i t. d. Pantoflowa poczta dostarczała interesantom wszelkich potrzebnych informacji, oczywiście „w zaufaniu i w największej dyskrecji”, — poczem kurs (nie dzienny, lecz nieraz na cały tydzień lub na jeszcze dłuższe terminy limitowany) ustalał się aż do decyzji...

Na tem wyczerpywały się operacje „giełdowe”, [dokonywane w Łodzi przez osoby prywatne.

Pozatem pewna ilość różnych inatykcji i przedsiębiorstw, jak tramwaje, koleje podmiejskie, gazownia i t. d. lokowała rezerwy w rentach gruntowych, w których zabezpieczano też zapisy dobroczynne, legaty prywatne, sumy sporne, spadkowe, depozytowe, kaucje i wadja, wiana posażnych panien i t. d. Z tego źródła pokrywano wielomilionowe emisje listów zastawnych Ł. Tow. Kred. i in.

Wyżej omówione dwie grupy interesów polegają wyłącznie na operacjach realnych; kupione papiery znajdują się w sztukach oryginalnych i przechowują się bądź w ogniotrwałych kasach ich posiadaczy, bądź w depozytach miejscowych banków, bądź też — i to przeważnie — w „Safes” zagranicznych banków. Z tymi bankami współzawodniczą pod tym względem od niedawna i z powodzeniem, tylko zwolna wzrastającym, także urządzenia niektórych łódzkich instytucji, mianowicie, jak dotąd tylko Tow. Wzaj. Kred. Łódzkich Przemysłowców (dawna Vorschuss-Kassa) i W-m Landau. Wkrótce zaś przybędzie — co niechaj nam wolno będzie już dziś zaznaczyć warowny skarbiec Banku Handlowego w Łodzi we wspaniałym nowym gmachu przy ulicy Benedykta.

Do rzędu osób, dokonywujących w Łodzi solidnych operacji giełdowych, należą tylko wybitniejsi obywatele — przemysłowcy, kupcy, właściciele domów, wyżsi urzędnicy prywatnych przedsiębiorstw, — ogółem osób paręset. Licho ich ginie jednak bez wrażenia wobec wielotysięcznej masy ludzi, uprawiających spekulację i hazard giełdowy.

Początek spekulacji giełdowej na gruncie łódzkim (zdala jednak od Giełdy Łódzkiej i jej zgromadzeń) dało osławione nasze „grynderstwo”. W okresach, sprzyjających rozwojowi przemysłu włóknistego, kto tylko — jak się to w naszej utarło gwarze — kto miał ręce i nogi, każdy zakładał fabrykę. Zakłady przemysłowe wyrastały, jak grzyby po deszczu. Bez znajomości fachu, bez kapitału, bez jakiegokolwiek podstaw kalkulacyjnych — otwierano interesy, oparte wyłącznie na łatwym kredycie i na wierze iż jakoś to pójdzie i jakoś to będzie...

Rychle jednak zawody, doznawane przez naszych domorostych „grynderów”, zniewały ich do szukania ratunku po za własnymi przedsiębiorstwami i do spekulowania na łatwy i prędki zysk — w dziedzinie hazardu. Kontyngens tego rodzaju spekulantów stanowiły i stanowią obecnie w przeważającej ilości oczywiście „litwacy” i względnie w sporej ilości — Niemcy.

Kadry te dopełniali urzędnicy prywatni, żyjący nad stan i poszukujący, dla pokrycia luk budżetowych lub innych deficytów, szybkiej a skutecznej pomocy materialnej zzewnątrz. Osobniki, które „przespekulowały się” na placach, na budowach, na różnych dostawach itd., również szukały nowego pola, na którym mogły by łatwo „odbić” poniesione straty.

Wreszcie gorączka spekulacyjna, jak zaraza, ogarnęła we wszystkich sferach tysiące ludzi, zakładając uczciwych, pracowitych, oszczędnych i trzeźwych. Lato 1912 roku, okres pamiętnej demuty giełdowej, przyprowadził spekulantów łódzkich, w ich liczbie wielu ludzi niezamożnych, a nawet i biednych, o olbrzymie niepowetowane straty, które obliczają na kilka milionów rubli. Poniesiona porażka jednakże nikogo i prócz doszczętnie zrujnowanych, nie wyleczyła z hazardu, lecz przeciwnie, pobudziła ofiary paniki do dalszej, zaciekłej, determinacyjnej gry.

Jeden z rozgłoszonych petersburskich prywatnych domów bankierskich koncentruje w swych rękach znacznie większą klientelę łódzką i wysłał z niej w ciągu roku grube sumy, odciągając je od naszego handlu i przemysłu. Niektóre nasze drugorzędne banki, oraz oddziały obcych zamiejscowych banków odgrywają przy pośrednictwie rolę dość dwuznaczną, popierając niszczycielskie zabiegi nieprzyjaciół naszego przemysłu. Obecny krach w Łodzi zawdzięczamy tej destrukcyjnej robocie nie w mniejszej mierze, niż wojnie lub dezorganizacji ekonomicznej w głębi Cesarstwa. Spekulacje giełdowe w Łodzi wytwarzają nerwowy nastrój, trwożą ogólną opinię, osłabiają nasz rynek pieniężny.

Nadmienić wypada, że i Warszawa bierze udział przez pośrednictwo w naszym hazardzie giełdowym. Prywatni zaś pośrednicy kabalistyczni komentatorzy „sytuacji”, tworzący ruchemą giełdę łódzką, gdyż sami odwiedzają klientelę, pozatem załatwiają interesy w cukierniach, kawiarniach, na ulicy, na poczcie itd., zarabiają miesięcznie po 1—4 tysięcy rubli prowizji, a jest ich kilku.

Po szczęście idziesz w dal.

(Odpowiedź p. W. Ł.)

Po szczęście idziesz w dal,
Lecz, gdzie je znajdziesz, — nie wiesz,
Tweż skargi ból i żal
W pieśń rozżalona lejesz.

Po szczęścia idziesz kwiat
Z zasiewem swej tęsknoty
A bezlitosny świat
Zasyła ci krzyż Golgoty.

Po szczęścia złoty róg
Ty idziesz Wajdeloto,
Lecz szczęścia — życie wróg
Rostapia marzeń złoto.

Porzuc o szczęściu sny,
Znikoma jego mara,
Zostają tylko łzy
A nikaie z duszy wiara.

Za szczęściem gonisz złud
Daremne to marzenia,
Kto w szczęścia wierzy cud,
Doznaje zniechęcenia.

Za szczęściem idziesz w dal
O duchu ty skrzydlaty,
Żal mi cię bracie żal,
Bo złudne rwać chcesz kwiaty.

Ku szczęściu mknie twój lot,
Rwać pęta swej niemocy!
Nie pomny burz i słońc
Błąkasz się w cieniu nocy.

Po szczęście nie śpiesz w dal
Ty pieśni dumny bracie,
Bo wśród podniebnych fal
Złud zdrada czeka na cię.

Ty idziesz z ojców chat
Za szczęścia gonisz snami
A szczęścia masz swój świat,
Gdy pieśń wydzwaniasz łzami.

Tys szczęścia zdobył zdroj,
Potężnej pieśni igraniem
Więc pieśń swą dalej śpój
Niech szczęście brami w niej —
[kaniem.

Ignacja Piątkowska.

— 0 —

Upadek gabinetu Brianda.

Zgola niespodziewanie upadł gabinet, który miał być rządem mocnym i długotrwałym. Po kilkotygodniowym zaledwie istnieniu musiało podać się do dymisji ministerjum Brianda, które nie uzyskało zaufania senatu. 161 gł. przeciw 128 senat uchwalił poprawkę, odrzuconą przez rząd w kwestji reformy wyborczej. Poprawka ta unicestwiła całą reformę wyborów proporcjonalnych. Nic nie pomogła obrona Brianda, który wywoził w długim przemówieniu, iż reforma wyborcza jest sprawą pałacą, że rząd objął ją w spadku po poprzednikach i musi ją przeprowadzić, aby posunąć naprzód ewolucję systemu republikańskiego.

Briand powoływał się na „ciężką sytuację międzynarodową” i nalegał na uchwalenie reformy, która będzie dowodem poparcia rządu przez obie izby. Nic to nie pomogło? Gabinet Brianda upadł. Dymisja ministerjum w obecnym położeniu jest bardzo ważną i zamienną okolicznością.

Rząd wybrał nowy kurs, do pewnego stopnia sankcjonowany przez nowego prezydenta, Poincaré'ego. I oto ten kurs odrazu doznał dotkliwej porażki. Sama reforma wyborcza była dziełem, gorąco popieranym w swoim czasie przez obecnego prezydenta. Tym sposobem obok przesilenia gabinetowego wytwarza się ostry konflikt między parlamentem a senatem, który obalił rząd Brianda. Stało się to przytem w chwili, w której rząd spieszył z reformą wojskową, — z wprowadzeniem 3-letniej służby.

I ta kwestja może wobec upadku gabinetu, uleść nietylko zwłoczce, ale i stanowczemu niepowodzeniu, bo w tej mierze senat ma inne opinie od tych kół, które popierały kurs rządu.

Z za kordonu.

Wywłaszczenie w Poznaniu.

Właścicielem wywłaszczonych majątków: Dobski i Złotnicki, doręczono dekret ostatecznego przejścia tych majątków na własność Komisji kolonizacyjnej.

Sytuacja w Galicji.

„Now. Wremia” donosi, iż dyplomacja rosyjska zaprzęta od Austrii oprócz demobil-

liczacji 14 korpusów, jeszcze 1) rozwiązania drużyny bartoszewych i strzeleckich, przygotowujących powstanie w Król. Polskiem (sic!!!) 2) dymisji namiestnika Bobrzyńskiego.

Wraz z d-r'em Bobrzyńskim mają opuścić swe stanowisko — marszałek hr. Gołuchowski i prezes Koła Polskiego — dr. Leo. Stanowisko namiestnika ma objąć hr. Adalbert Tarnowski, poseł austriacki w Sofji.

O ile te informacje organu suworińskiego są prawdziwe, na razie nie wiadomo.

Z Litwy i Rusi.

Karciarze grodzieński.

„Kurjer Krajowy“ donosi: Sędzia śledczy grodzieńskiego sądu okręgowego do spraw nadzwyczajnej wagi ukończył dochodzenie i oddał do prokuratury w celu ułożenia aktu oskarżenia, przeciwko następującym osobom, znanym w szerokich kołach Grodna: M. Pochtowi, D. Grygorowiczowi, J. Michniewiczowi, Z. Juchniewiczowi i M. Sciepurzyńskiemu.

Osoby powyższe oskarżone są o przyjmowanie udziału w przestępstwie towarzystwie, mającym na celu fałszerstwa przy grze w karty na pieniądze.

Z Warszawy.

Skon.

Po długiej i ciężkiej niemocy zmarł wczoraj w Warszawie, w wieku lat 70, ś. p. Bronisław Chrzanowski, właściciel dóbr Tużezapy w lubelskiem.

W procesie Bogdana hr. Ronikiera zmarły, jak wiadomo, popierałakoje cywilną, jako ojciec zamordowanego Stasia.

Smierć z ręki handlarzy.

Dwaj handlarze trzody z Nadarżyna: Bolesław Gołjan i Walery Zalewski, wracali do domu przez las w pobliżu Pruszkowa.

Gdy nagle ukazało się kilku ludzi i zastąpiło handlarzom drogę.

Napadnięci stawili opór, gdyż obu handlarzy zabito strzałami z rewolwerów.

Gołjan postrzelony został siedmiu kulami, Zalewski zaś trafiony w głowę, padł bez życia odraun.

Jak mówią, Gołjan i Zalewski mieli przy sobie około 500 rb., które bandyci zrabowali.

Straż ziemską wszczęła poszukiwania, przyczem pies policyjny doprowadził ich do Pruszkowa.

Repertuar Teatru polskiego w Warszawie.

W poniedziałek, dnia 24 marca, o g. 3 i pół po poł. „Krakowiaci i Górale“, ceny zwykłe, o godz. 8 wiecz. „Nowe Ateny“.

We wtorek, dnia 25 marca, o godz. 3 i pół po poł. „Krakowiaci i Górale“, o godz. 8 wiecz. „Krakowiaci i Górale“.

W środę, dnia 26 marca „Irydjon“.

W czwartek, dnia 27 marca „Krakowiaci i Górale“.

W piątek, dnia 28 marca „Krakowiaci i Górale“.

W sobotę, dnia 29 marca „Krakowiaci i Górale“.

W niedzielę, dnia 30 marca, o godz. 3 i pół po poł. „Krakowiaci i Górale“, ceny zwykłe, o godz. 8 wiecz. „Nowe Ateny“.

W poniedziałek, dnia 31 marca, o g. 3 po poł. „Irydjon“, ceny zwykłe, o godz. 8 wiecz. „Krakowiaci i Górale“.

Z sąsiedztwa.

Źródła gorące w Ozorkowie.

Przed kilku tygodniami, przy kopaniu studni na gruncie p. R. Blocha przy ulicy Kościelnej w Ozorkowie wypłynęło źródło gorące. Podobny fakt zaszedł przy wierceniu na ulicy Konduktorskiej w obecności p. J. Tytmanna.

Z polecenia gubernatora kaliskiego udali się na miejsce rzeczoznawcy dla dokonania analizy, która wykazała znaczną zawartość żelaza i wapna, a w ogólności stwierdza podobieństwo term ozorkowskich do Narzanu kaukaskiego, z tą różnicą, że źródła w Ozorkowie posiadają temperaturę niższą bo 19 1/2 do 20 stopni.

Mimo to źródła posiadają wysoką wartość leczniczą.

Kalendarzyk.

Table with 2 columns: Day and Event. Includes entries for Dziś Wolframa B., Jutro Benedykta Op., Intensa słowianizacja, etc.

Kinematografy. Odaon, Casino, Moderne, Luna, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne. Nowe interesujące programy. Biblioteka Stobolskich. (Mikołajowska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp. Czytelnia pism Tow. „Wiedza“.

KRONIKA.

Wybory komisji podatkowej III rew. w Łodzi.

(d) Wczoraj przed południem w sali straży ogniowej przy ul. Mikołajewskiej nr. 54 odbyło się zebranie właścicieli domów w III rewirze podatkowym, w celu wybrania komisji podatkowej.

Zebrańni przewodniczył inspektor podatkowy p. G. P. Miński, któremu towarzyszyli dwaj przedstawiciele magistratu p. J. Andrzejewski i C. Cegiłkowski.

Do komisji podatkowej w III rewirze wybrani zostali pp.:

A. Rybak, Wł. Sakiert, J. Wolańek, A. Siekierski, A. Sapiński, Bol. Wocławski. Kandydaci: Fr. Salski, A. Lubieniecki, J. Skempki, Wł. Aurbach, M. Majorowicz i F. Szymański.

Obecnych było 317 osób.

„Dzień kwiatka“.

(d) Pan Poliomajster zwrócił się do tutejszych instytucji filantropijnych z zapytaniem czy nie mają zamiaru urządzenia w roku bieżącym „Dnia kwiatka“. Do powyższego dołączone też są przepisy jakie zachowywać należy przy urządzaniu tego rodzaju „dni“.

Emigracja żydów.

Do tutejszego dziennika żargonowego donoszą z Piotrkowa, że w przeciągu kilku dni wyemigrowało z tego miasta do Ameryki trzydzieści kilka rodzin żydowskich.

Wypowiedzenie.

Wczoraj w tkalni M. Epsteina, ul. Władzewska № 216 wypowiedziano pracę 50 robotników i robotnic. Przyczyną jest zredukowanie płacy o 15 do 30 procent.

Powrót do pracy.

Robotnicy fabryki wyrobów pluszowych Góralskiego powrócili do pracy na dawnych warunkach.

Jak wiadomo zarząd projektował obniżenie wynagrodzeń, jednakże ustąpił wobec solidarnej postawy pracujących.

Wieczór kolarski.

Zarząd Towarzystwa postanowił dnia 24 marca o g. 6-jej wieczór urządzać dla koła kolarzy swego Towarzystwa zabawę pod nazwą „Wieczór Kolarski“.

Jednocześnie Zarząd uprzejmie zaprasza Szanownych druhów o przybycie o godz. 4-jej po południu tego samego dnia na uroczystość „Święconego“.

Przytułek położniczy na Bałutach.

(g) W poniedziałek został oficjalnie otwarty przy ulicy Franciszkańskiej № 58, przytułek położniczy przy Tow. Dobroczynności.

Niezbędność podobnego przytulku na Bałutach oddawna odczuwać się dawała. Z przytulku biedne kobiety w okresie porodowym w ciągu 9 dni korzystać mogą bezpłatnie, zamożniejsze zaś za opłatą 6 rubli.

Przedstawienie amatorskie.

Grono kelnerów urzędza w Teatrze Ludowym, ul. Przejazd 34, przedstawienie popołudniowe w pierwszy dzień Świąt Wielkiejnocy, na którym kelnerzy amatorszy odegrają komedję w dwóch aktach J. Korzeniowskiego „Majster i Czeładnik“ i jednoaktówkę W. Waltersa „Krytyczna sytuacja“.

Dochód z przedstawienia przeznaczono dla robotników bez pracy.

Bilety są do nabycia w młeczarni p. Rydza, ul. Benedykta 1, w niedzielę od 12 w kasie teatru.

Arestowanie „petardystów“.

(d) Wczoraj policja aresztowała 30 osób, które podkładały pod tramwaje petardy wybuchowe, czem przestraszało mieszkańców naszego miasta.

— Postrzał.

(ex) Wczoraj o godz. 8 wieczorem wezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Rokicińską nr. 4 do Romana Sieradza, którego postrzelił policjant w chwili kiedy uciekał przed nim.

Ranego kulą w nogę odwiezło Pogotowie do szpitala Aleksandra.

— Bójka.

(ex) Robotnik fabryczny Roch Wawrzyński, spotkawszy wczoraj na ulicy Długiej towarzysza swego, rozpoczął z nim bójkę, która zakończyła się kilkoma ranami na głowie W.

— Przy pracy.

(ex) Wanda Kowalewska zajęta pracą w fabryce przy ul. Skwerowej odniosła okaleczenie ręki prawej.

— Głód.

(ex) Jan Kuniecki, tkacz, pozostający bez zajęcia upadł wczoraj bez sił skutkiem głodu na ul. Andrzeja przed domem nr. 5.

(ex) Pozostający czas dłuższy bez zajęcia Michał Kotlarski, upadł wczoraj bez sił przed domem nr. 1 przy ul. Nowomiejskiej.

(x) Głodna i bezsilna Olga Ketel, upadła wczoraj przed domem nr. 47, przy ulicy Miłsza.

Zawiadomienia.

Rachunkowość rolna. Niezależnie od istniejącego biura rachunkowości rolnej przy C. T. R. istnieje w Warszawie podobne biuro, z identycznym programem, M. Pacożyńskiego, które rozpoczyna obecnie drugi rok swej działalności. Biuro to prowadzi rachunkowość kilku większych majątków, a również wykonało wiele prac dorywczych w majątkach ziemskich, jak to: zakładanie ksiąg buchalteryjnych, zestawianie bilansów i t. p.

Na uwagę zasługuje fakt, że pomienione biuro, pragnąc przyczynić się do spopularyzowania wiadomości z dziedziny ekonomiki rolnej — organizacji, administracji, rachunkowości, taksacji i t. p. Śród większych i mniejszych właścicieli ziemskich, zamierza w roku bieżącym wydawać dwutygodnik, poświęcony tym zagadnieniom p.t. „Rachmistrz gospodarczy“, na który koncesję już otrzymało. Wydawcą i kierownikiem pisma będzie p. M. Pacożyński, autor licznych prac z dziedziny rolnictwa i buchalterji, redaktorem odpowiedzialnym — p. H. W. Gniewecki.

Muzeum nauki i sztuki. Dla zwiedzających muzeum będzie zamknięte w piątek, sobotę i niedzielę, natomiast w poniedziałek otwarte będzie od 12-jej godz. do 10-jej wieczór.

O godz. 4-jej po poł. wyjaśnienie będzie udzielał prof. Wysznański.

Zebrańie Zub. wz. kred. We wtorek, 25 marca, o godz. 2 po poł. w sali Nowo-Angielskiej przy ul. Południowej nr. 10, odbędzie się w pierwszym terminie ogólne zebranie żubardzkiego Tow. wz. kred. Wobec śmierci najczynniejszego członka zarządu, zaczęło się coś psuć w tej instytucji od pewnego czasu, pożądanem więc jest jaknajliczniejsze przybycie członków na zebranie, w celu obmyślenia środków nad uzdrowieniem tej, tak potrzebnej na Bałutach instytucji.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Z teatru Polskiego komunikują nam, że repertuar świąteczny zapowiada się jak następuje:

— W niedzielę o godz. 3 i pół po poł. „Dzwon zatopiony“, o godz. 8 m. 15 wiecz. „Cyganeria warszawska“.

— W poniedziałek o godz. 3 i pół po poł. „Losy Europy“, o godz. 8 m. 15 wiecz. „Gra sero“.

— We wtorek o godz. 3 i pół po poł. „Ziemia“, o godz. 8 m. 15 wiecz. „Dobrze skrojony frak“.

— We środę o godz. 8 m. 15 wiecz. „My mężczyźni“.

Na wszystkie powyższe widowiska po południu ceny popularne, wieczorem zaś znieszone.

— We czwartek ukaże się po raz pierwszy wspaniała sztuka G. Hauptmanna „Święto pokoju“.

Bilety na wszystkie te widowiska są do nabycia w kasie teatru codziennie do 2-jej po południu.

Teatr Popularny.

Z Teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

Dziś, jutro i pojutrze przedstawienia zawieszono.

Pełne próby odbywają się z zabawnej komedji Okonkowskiego „Jarmark małżeński“, która się ukaże podczas świąt.

W niedzielę o godz. 3 po poł. „Lygja“ sztuka w 8 aktach Sienkiewicza, wieczorem zaś o godz. 8 m. 15 „Jarmark małżeński“ Okonkowskiego.

W poniedziałek o godz. 3 po poł. „Żonaty kawaler“ wodewil ze śpiewami, wieczorem zaś o godz. 8 m. 15 wiecz. „Ojczyzna“ sztuka w 7 akt. Sardou.

We wtorek o godz. 3 po poł. „Raz się tylko żyje“ wodewil ze śpiewami, wieczorem o godz. 8 m. 15 „Jarmark małżeński“ komedja w 4 aktach Okonkowskiego.

Na wszystkie powyższe przedstawienia sprzedają się bilety w cukierni W-go Ulrichsa od 10 do 2 i od 4 do 6 wiecz.

Handel i przemysł.

Niewypłacalność.

W Charkowie zawiesiła wypłaty „Buknik i Frumson“. Pasywa wynoszą 200,000 rubli.

— W Zamościu zawiesił wypłaty „Sz. Szuch“. Pasywa wynoszą 70,000 rubli.

— W Rostowie nad Donem zawiesił wypłaty „Jakow Borochow Tiles“. Pasywa wynoszą 65,000 rubli.

Z sali obrad.

Z Tow. Wz. Kr. Łódzk. Kup. i Przemysłowców.

Wczoraj wieczorem o godz. 8 odbyło się w II terminie walne doroczne zebranie wsp. Towarzystwa.

Posiedzenie zgaił w obecności 71 stowarzyszonych, reprezentujących kapitał w sumie 37,300 rb. członków rady p. Gajewicz, który w krótkich słowach podkreślił pomysły rozwój instytucji, pomimo obecnego przesilenia ekonomicznego.

Na przewodniczącego wybrano p. Stefana Barcińskiego, który ze swej strony powołał na asesorów pp.: J. Friedmanna i M. Prechnera, a na trzymającego pióro p. Głuchowskiego.

Sprawozdanie wykazuje następujące cyfry: 1) Ogólny obrót Tow. za r. 1912 wynosi 84,997,492 rb.

2) Czysty zysk 30,363 rb. 33 kop.

3) Wskłesa prot. odpisane na straty 23,834,52 rb.

Obrady toczyły się w sprawie wypłacenia dywidendy. Jedni byli zatem, aby dywidendy wcale nie wypłacić i sumę wyzn. w tym celu przelać do kapitału zapasowego. Drugi zaś podkreślali, że niema tej potrzeby, gdyż i bez tego dotychczasowy pomyślny rozwój instytucji daje dostateczną rekompensację na pomyślnie operacje w przyszłości.

Zebrańni postanowili podzielić zysk, jak następuje:

1) przelać na kapitał zapasowy 7,500 rubli.

2) 5% dyw. dla członków Towarzystwa 15,220 rb.

3) 4% dla członków nie mających prawa do otrzymywania dywidend 1,088,18 rb.

4) na cele dobroczynne 500 rb.

Budżet za rok 1913 w sumie 63,700 rb. zatwierdzono.

P. Wiener kilkakrotnie zabierał głos stawiając następujące wnioski:

1) Aby zarząd Tow. zechciał zastosować się w przyszłości do taryfy — damno łódz. Tow. wz. kr. Piotr. 43.

2) Dyskonta do 1000 rb. — załatwiać na miejscu przy podaniu weksli do dyskonta.

3) Względem odrzuconych przez kom. dysk. weksli należy zachować dyskrecję, zwracając takowe stowarzyszonym w oddzielnym na ten cel przeznaczonych pokoju.

4) Zmniejszenie kosztów przy rachunkach weksli protestowanych.

P. dyr. Roman Oberfeld w odpowiedzi zaznaczył, że instytucja jeszcze nie doszła do tak wysokiego stopnia rozwoju, jak porównane Tow. kred. Piotrkowska 43, aby mógł wprowadzić mniejsze damna. Tyczące się zaś wniosku czwartego (zmniejszenie kosztów przy protestach), p. Oberfeld twierdził, że wszędzie i zawsze będą dolieczane koszty, gdyż sam fakt dopełnienia protestu, wywołuje potrzebę księgowania, zapisywania, awizacji, co pochłania czas i pracę urzędnika.

Wniosek zaś 2 i 3 przyjmując do wiadomości i postara się w przyszłości zastosować się do życzeń, wyrażonych przez mówcę.

Występujący za kadencją prezes p. Karsch jr został wybrany ponownie. W miejsce następującego p. Szkiłara wybrano do składu rady p. St. Barcińskiego.

Dyr. Oberfeld został ponownie wybrany.

Obrady były prowadzone rzeczowo, co nie zawsze daje się zauważyć na zebraniach instytucji kredytowych.

R. G.

Ze Stow. Komiwojażerów.

(d) Wczoraj w lokalu własnym, Mikołajewska 3/5 odbył się dalszy ciąg ogólnego zebrania członków Stow. Debатовano nad zmianą technicznej strony wyborów, mianowicie proponowano dokonywać takowe za pomocą galek wyborczych. Postanowiono odłożyć do lipca rozpatrzenie opracowanych instrukcji dla istniejącego przy Tow. Biura informacyjnego o zdolności kredytowej, przez komisję redakcyjną, w tym celu zwołane zostanie nadzwyczajne ogólne zebranie.

Pan Giasburg odczytał raport delegatów, wystanych z ramienia Stow., do Petersburga, gdzie byli przyjęci na audiencji u Prezesa Ministrów p. Kokowcewa i Ministra Handlu i Przemysłu, prosili o zniesienie księżeczek registracyjnych dla żydów wojażerów, wydzielając tych ostatnich w osobną grupę, przyczyniającą się wiele do rozpowszechnienia przemysłu i handlu w Cesarstwie. Delegatom przyobiecano sprawę tę jeszcze raz rozpatrzyć w Ministerjum.

Ogólne zebranie z wdzięcznością przyjęło dar p. Ignacego Sztyllera w sumie Rb. 500 na kasę „Samoopodatkowania”. W sprawie przyjmowania pretensji do wojażerów i załatwiania takowych w Sądzie polubownym, postanowiono powierzyć Zarządowi opracowanie sposobu załatwiania tych spraw i takowy przedstawić przyszł. ogólnemu zebraniu.

Osób starszych ponad 50 lat postanowiono jako członków nie przyjmować.

Sprostowanie: We wczorajszym numerze „Gazety” w sprawozdaniu o zebraniu 4-go Tow. wz. kred. była pomieszczona notatka, jakoby pp. Silberman i Jakubowicz wyrwali z rąk zarządu drukowane listy kandydatów. Jak się z ust p. Silbermana dowiadujemy, opisane zdarzenie nie miało wcale miejsca.

Z literatury.

Władysław Jabłonowski. Dwie kultury. Studja historyczne i literackie. Warszawa — 1913. Nakładem księgarni E. Wende i S-ka. (str. 320).

Studja p. Jabłonowskiego należą, że tak powiemy, do legjonistycznego rodzaju, raczej kierunku, literatury naszej.

Mówimy legjonistycznego, ponieważ celem prac tych, są cele, które legjonowi ongi przyświecały. Ocalić honor Polski, wyka-

zać, iż walka Polaków z narodami innemi nie jest jeno zwierzęcą, przyrodniczą walką o żer, o byt, ale jest walką również o ducha, o ideały — oto cel naczelny prac wspomnianych.

„Bóg nam powierzył honor Polski”, oto był motyw utajony między wierszami studjów p. Jabłonowskiego.

Rozważa on „Dwie kultury”: Zachodnią i Wschodnią.

Rozważa dwa mechanizmy, dwa światopoglądy: polski i rosyjski.

Cóż stąd, iż cele nasze są wspólne, jakże jednak odmienne są środki!

Tu radość życia, tam smutek i negacja, tu tworzenie, tam nihilizm, tu nabożeństwo poufne, ciche, duszy z Bogiem, tam wszystko takie oficjalne, urzędowe i t. d. i t. d.

Mielibyśmy wiele takich faktów do zacytowania, ale wolimy po nie odesłać czytelnika do oryginału.

Prócz wymienionych w tytule, studjum p. Jabłonowskiego składa się z następujących podtytułów: Urok Zachodu. Dekabryści i ich stosunek do Polski. W poszukiwaniu Boga. Zagadkowy Geniusz odrodzenia. Cavour. Przeciw romantyzmowi. Targowisko cywilizacji.

Beltikowski.

Ostatnia poczta.

ATENY—Na zapytanie o powodach morderstwa, morderca króla greckiego odpowiedział hardo: przed trybunałem powiem dlaczego to uczyniłem, tymczasem baczcie aby tłum mnie nie sponiewierał. Morderca robi wrażenie człowieka chorego umysłowo. Jak się obecnie okazuje, kula przeszła pod łopatką i przebiła żołądek. Uplw krwi był bardzo znaczący. Djamentowy krzyż, który król nosił na piersi, był zlany krwią.

ATENY—Miasto wygląda jak obumarła. Ludność nie może się pogodzić z faktem, że król nie żyje. W pałacu panuje rozpacz. Książę Andrzej, który właśnie powrócił z żoną z Epiru, pojechał natychmiast do Salonik z królową Olgą na statku rosyjskim. O zdrowie nowej królowej zachodzi obawa, jest ona bowiem w stanie odmiennym, a wiadomość o morderstwie zrobiła na niej piorunujące wrażenie.

PARYŻ—Nowy gabinet ma utworzyć Ribot. Wejdą do niego Bartoux i Etienne.

Skandale teatralne.

PARYŻ.— Zamknięto tu teatr Komedji Francuskiej. W kasie teatralnej wykryto wielką defraudację. Wskutek zamknięcia teatru 82 artystów zostało bez chleba. Rozegrały się z tego powodu skandaliczne sceny.

zną za jeden z najzdrowszych i najpiękniejszych sportów.

Dość częste zarzuty, że gra w football jest brutalną i niebezpieczną, nie są oparte na ściśle podstawie, gdyż bardzo surowe przepisy gry uniemożliwiają wszelkie wybryki, o ile sędzia kierujący zawodami spełnia należycie swe zadanie.

Także i w Łodzi wzrasta liczba interesujących się tym sportem; publiczność jednak nie zawsze zdaje sobie sprawę z najprostszycy reguł i przepisów i odnosi się niedość krytycznie do karygodnych wybryków, które szkodzą i wypaczają zdrowe tendencje tego sportu. Dlatego też podamy w niniejszym feljetonie najogólniejsze zasady, które umożliwią szerszej publiczności poznanie istoty footballu.

Gra w piłkę nożną jest piękną i męską walką wręcz i posiada ogromne znaczenie nie tylko pod względem sportowym, lecz i wychowawczym. Ideą przewodnią jest wspólna praca w pewnym określonym celu uzyskania bramki. Drużyna footballowa jest jakby maszyną, która tylko wtedy należycie funkcjonuje o ile wszystkie koła i kółeczka prawidłowo działają, stąd też uważać należy pojedynczego gracza za cząstkę karnej całości, w której niema miejsca na egoistyczne osobiste ambicje.

Gra w piłkę nożną wyrabia zatem karność, podporządkowanie się celom wspólnym oraz koleżeńskość, a zabijając wszelki egoizm i chęć wywyższenia się nad innych, wyrabia te właśnie cechy charakteru, których najbardziej brakuje naszej młodzieży. Słusznie więc powiedzieć można, że football spełnia zadanie wychowawcze.

Jeżeli wreszcie zwrócimy uwagę, że gwałtowność jednostek w starciach wręcz trafia zawsze na surowe kary, które przynoszą szkodę całości, przeto zrozumiemy, że uprawianie piłki nożnej wyrobić musi zimną krew i spokój, cechujący sportmistrzów angielskich.

Telegramy.

Tel. agencji Wat a dnia 19 marca.

Żądania Austrii.

WIEDEN. Minister pełnomocny Austro-Węgier przy dworze czarnogórskim udał się dziś do biura spraw zagranicznych i postawił dyrektorowi Radoszewiczowi żądanie, aby Czarnogórze zaniechało oblężenia Skutari.

Demonstracja zbrojna.

WIEDEN. Dwie austriackie eskadry okrętów wojennych, wraz z torpedowcami odpłynęły dziś na południe w celu dokonania demonstracji zbrojnej wobec armji serbskiej i czarnogórskiej pod Skutari.

Możliwość wojny.

WIEDEN. W tutejszych kołach wojskowych i dyplomatycznych panuje dziś niezwykle wielkie poruszenie. Reszta nadziei utrzymania pokoju zniknęła. Możliwość wojny pomiędzy Serbią i Czarnogórzem a Austrią jest nadzwyczaj bliska. Bezpośrednim powodem tych zakwestii ma być to, że konferencja ambasadorów w Londynie nie odbyła się.

Na konferencji tej ambasador austriacki, Mensdorf miał wystąpić z wnioskiem akcji wspólnej mocarstw przeciwko Czarnogórzowi i Serbji, lecz, jak wiadomo, ambasador rosyjski, Benkendorf, zawiadomił w ostatniej chwili Greya, że z powodu choroby nie może stawić się na konferencję, co spowodowało jej odroczenie.

W Wiedniu fakt ten wywołał wielkie oburzenie, uważają bowiem, że rzekoma choroba ambasadora rosyjskiego jest rozmyślną obstrukcją, której celem jest dać czas Czarnogórzowi do zdobycia Skutari.

Sytuacja międzynarodowa nie była jeszcze nigdy tak groźna, jak obecnie, nowa wojna na Bałkanach i wszystkie jej konsekwencje zdają się być nieuniknione.

Niezależnie od wystania okrętów wojennych austriackich na południe, cała flota austro-węgierska otrzymała ponownie rozkaz trzymania się w pogotowiu wojennym.

Jednocześnie flota turecka czyni usiłowania wyptęgnięcia przez Dardanele razem z austriackimi okrętami wojennymi celem dokonania demonstracji pod San Giovanni di Medua, przeciwko Serbji i Czarnogórzowi.

Noć dzisiejsza i dzień jutrzejszy będą przełomowymi w dziejach Austrii i Wschodniej Europy.

Echa śmierci króla greckiego w prasie.

SOFJA. Wiadomość o zamordowaniu króla greckiego wywołała tu obrzydliwe wrażenie. Geszow wysłał do Venisloosa natychmiast serdeczny telegram, w któ-

rym oświadczył, że oplakuje króla i organizatora związku państw bałkańskich.

W kołach politycznych twierdzą, że śmierć króla greckiego nie grozi żadnemi zmianami, ani też rozluźnieniem związku, przeciwnie—stanie się ona węzłem, który zacieśni związek jeszcze bardziej.

LONDYN. Ze wszystkich dzienników dzisiejszych przebiega serdeczny żal za zmarłym królem greckim, którego nazywają twórcą sojuszu państw bałkańskich.

Tylko radykalna „Daily News” zarzuca mu, że własne przyjemności stawiał wyżej, niż dobro narodu.

PARYŻ. Śmierć króla greckiego, jak twierdzą w tutejszych kołach politycznych, może spowodować poważne komplikacje międzynarodowe, ponieważ nowy król Konstanty, jako żołnierz z zawodu, będzie raczej za dalszym prowadzeniem wojny, niż za zawarciem pokoju, który w każdym razie nie powetuje strat, poniesionych podczas wojny.

Wobec tego sytuacja międzynarodowa staje się znowu groźna.

BUDAPESZT. „Pester Lloyd” donosi z Salonik, że w pierwszej chwili ludność przypuszczała, iż sprawcą zamachu na króla jest turek, wobec czego nastąpił strach, że w obawie rozruchów musiano skonsyguować wojsko. Kiedy dowiedziano się, że morderca jest grekiem, ludność uspokoiła się, lecz zapanaowało przygnębienie.

W Salonikach.

SALONIKI. Dziś wzburzony tłum zaatakował 15 turek i wielu żydów.

Mnostwo jest rabunków.

Wojsko greckie przywróciło porządek.

Bitwa generalna.

KONSTANTYNOPOJ. Na całym froncie pozycji Czataldyńskich rozpoczęła się generalna bitwa.

FJUME. Kapitan statku austriackiego „Skodra” zameldował tu po przybyciu z Durazzo, że krążownik turecki „Hamidie” strzelał kilkakrotnie w Durazzo do „Skodry”. Stało się to z tego powodu, ponieważ serbowie zmusili gwałtem załogę „Skodry” do transportowania wojsk serbskich z Durazzo do portu w Dulcigno.

Katastrofa „Zeppelinów”.

KARLSRUHE. Balon wojskowy „Ersatz Zeppelin”, podczas lądowania uległ, z powodu silnego wiatru, zupełnemu zniszczeniu.

Przód balonu uderzył tak silnie o ziemię, że balon pękł na dwoje. Pasażerowie wyszli bez szawanki.

Proces polski.

BYTOM. Wczoraj rozpatrywany był przez izbę karną proces przeciw członkom „Polskiego zjednoczenia zawodowego” o niezameldowanie zebrania. Po 12 godzinnych

stępną linią „pomoc” składa się z trzech graczy; mają oni najtrudniejsze zadanie paralizowania gry przeciwników i podawania piłki swemu napadowi. Bez dobrej pomocy nie zdołała nie linia nawet najlepszych graczy z napadu. Główną cechą pomocnika musi być szybkość, zwłaszcza w biegu; pozatem musi być w pogotowiu, by w stosownej chwili mógł „strzelić” do bramki z dużej odległości, gdy przed sobą nie będzie miał własnego napastnika, któremu mógłby skutecznie podać piłkę do „strzału”. Pod względem moralnym obok przytomności umysłu musi posiadać znaczną dozę zaparcia się miłości własnej; jego gra, chociaż poniekąd najważniejsza dla ostatecznego wyniku, jest najmniej efektowną i taką być musi zawsze.

Linia przednia, najbliższa bramka przeciwnika to linia „napadu” (forward). Składa się na nią pięciu graczy. Cechować ich musi szybkość decyzji, temperament i umiejętność kopania piłki szybko, mocno i celnie. Napastnik środkowy kieruje grą, rozdzielając piłki na prawo i lewo i jest duszą i życiem drużyny. On i dwaj jego sąsiedzi prawy i lewy „łącznik” mają za zadanie podać ino piłkę „strzelić” w bramkę. Dwaj skrajni skrzydłowi zwykłe do „strzału” nie dochodzą; ich zadaniem jest doprowadzić piłkę najbliższej linii bramkowej, wzdłuż dłuższego boku boiska i stamtąd łukiem przez powietrze podać trzema środkowym napastnikom tuż przed bramką. Nazywa się to „centrowaniem”.

Grą kieruje sędzia, który obok dokładnej znajomości reguł powinien być sprawiedliwym i nieskazitelnie bezstronnym. Na znak sędziego rozpoczyna się gra. Aby piłkę doprowadzić do zamierzonego celu, gracz zamiat wprost, musi nieraz kopnąć piłkę w bok, poaad głowy przeciwników, nawet w tył. Wybór, komu i jak podać piłkę, wzajemne zrozumienie między graczami swoich celów, osiągnięcie ich, —

Feljeton sportowy.

Piłka i jej znaczenie wychowawcze.

Ogólne prawidła.—Turniej wielkanocny.

Zbliża się już sezon wiosenny, a z nim rozpoczyna się gry o mistrzostwo piłki nożnej. Boiska footballowe będą znowu terenem upartych walk o palmę pierwszeństwa.

Ciepła i słońca wiosennego oczekuje młodzież z niecierpliwością i niejedni zapalony piłkarz przygotowuje swe przybory sportowe z niezwykłą dokładnością, czekając tylko hasła, aby stanąć karnie do akcji.

Przed właściwym sezonem footballowym rozegrano już niejednym match, a w święta Wielkanocne odbędzie się turniej piłki nożnej między drużyną krakowską „Wisła”, a łódzkimi klubami.

Z roku na rok zwiększa się liczba namiętnych zwolenników piłki nożnej tak wśród szerszej publiczności, jakoteż wśród młodzieży wszystkich sfer społecznych.

Dość powiedzieć, że w Anglii przeszło stu tysięcy tłumy śpieszą na wspaniałe boiska footballowe w dniach ważniejszych wydarzeń sportowych. Również i na kontynencie zwabia ten sport coraz szersze koła, a liczba widzów w Pradze, Wiedniu, Berlinie i Budapeszcie sięga dziesiątek tysięcy.

Sport piłki nożnej stał się wszędzie popularnym, a zarazem i demokratycznym, gdyż przystępnym jest nawet dla najbiedniejszych i w tem tkwi przyczyna, dlaczego rozprzestrzenił się wszędzie z jednakową siłą.

Opinia publiczna ludzi fachowych i lekarzy uznawa już dawno grę w piłkę no-

rozprawach sąd skazał jedenastu członków Zjednoczenia na kary po 30 marek każdego. Ponadto sąd uznał polskie Zjednoczenie zawodowe za organizację polityczną.

—0—

O wybory w Warszawie.

Wczoraj Duma rozważała prawomocność wyboru Jagielly. Referuje nacjonalista Ładomirskij. Pos. Jaroński, popiera wniosek, żądający unieważnienia wyborów warszawskich, oświadczając, że Koło polskie nie będzie miało nic przeciw rewizji procedury wyborczej w całym Królestwie Polskiem.

Mowa Burjanowa.

Socjal-demokrata Burjanow oświadcza, że s.-d. uważają zmianę instrukcji za nieprawidłową i bezprawną, lecz s.-d. nie rozumieją, jak można wyrwać taki pojedynczy wypadek z ogólnej masy nieprawidłowości podczas kampanii wyborczej. Gdyby zamiast Jagielly przeszedł dziedzic polski albo kapitalista, to Koło byłoby gotowe powitać w imię umocnienia burżuazji polskiej najbardziej skarykaturowaną instrukcję ministerjalną. Instrukcja i wyjaśnienia senatorskie we wszystkich 10 guberniach Królestwa Polskiego dopomogły do zwycięstwa reakcji, dlatego Koło polskie ani słówka nie wyrzekło o tem, że istniała taka instrukcja, ale to samo Koło polskie z całą namyślnością występuje, gdy chodzi o jedynego przedstawiciela robotników Królestwa Polskiego i nakłada fałszywą maskę, jakoby drogę były dla Koła interesy robotników. Kiedy jest mowa o skasowaniu wyboru wyłącznie przedstawiciela robotników, jednorazie zaś wybory reszty przedstawicieli Królestwa Polskiego zostały zatwierdzone, socjali demokraci nie mogą głosować za usunięciem przedstawiciela robotników.

Mowa Bomasa.

Posel Łódzki, dr. Bomasz, przypominał, że do pierwszej i do drugiej Dumy z Królestwa Polskiego posyłano 34 deputowanych, polacy zaś odmówili odstąpienia żydom choćby jednego mandatu. I do czwartej Dumy, kiedy w Warszawie na 80 wyborców znalazło się 46 żydów, ci ostatni zdecydowali nie wystawiać swojej kandydatury, uważając za rzecz słuszną, aby ze stolicy Królestwa Polskiego przeszedł do Dumy polak-chrześcjanin. Żydzi zwrócili się do komitetu wyborczego z prośbą,

suma tych epizodów gry nosi nazwę kombinacji. Stopień tej kombinacji: pomysłowość i solidarność graczy, oczywiście przy pewnej podstawowej sprawie fizycznej, stanowi o wartości klubu, a zazwyczaj i o zwycięstwie. Drużyna złożona z samych wyborczych graczy, gdy nie posiada daru kombinacji lub nie jest „zgrana” długim wspólnym ćwiczeniem, musi uleże drużynie, w której poszczególni członkowie są może osobieście słabszymi w grze, ale którzy musieli wytworzyć sprawny, rozumiejący się a inteligentny zespół.

Za przewinięcia na boisku dyktuje sędzia kary, które wymierzone są na całą drużynę, albo na pojedynczych uczestników gry, aż do usunięcia gracza z boiska. Przewinięcia mogą być rozliczne: gra nieoprawna co do prawideł (ruch niedozwolony ręką, niekarność wobec sędziego itd.) lub niełojalność wobec przeciwników (uderzanie, podstawianie nogi itd.).

Kary te nazywamy „rzutami wolnymi” lub „karnymi”, o ile skrzywdzona drużyna kopie piłkę na środku boiska lub też z jedenastu metrów z przed bramki.

Wszystkie kluby należą do „Federation International de Football-Association”, której siedzibą jest Paryż. Należą do tej organizacji związki poszczególnych państw, a związki te mają prawo wyłączać kluby na jakiś czas od gry z innymi, dyskwalifikować poszczególnych graczy danego klubu za rażące nadużycie prawideł podczas „meczów”.

Rygory te zapewniają organizacji karność, a sportowi normalny, poprawny rozwój.

Zapowiedziane na święta Wielkanocne mecze footballowe między krakowską drużyną „Wisła” a „Łódzkim Klubem Sportowym”, drużyną reprezentatywną i Touring Clubem. Jak już pisaliśmy, bawiła Wisła dwa lata temu w Łodzi i rozegrała wtedy dwa mecze z drużyną reprezentatywną,

aby wystawił takiego kandydata, za którym żydzi mogliby głosować, choćby ze ścisłym sercem. Polacy zażądali, aby żydzi głosowali na kandydata, który na sztandarze swoim miał napisane: żydzi bez praw (?) i ograniczenie żydów w prawach bojkot handlu żydowskiego (?), ekonomiczny pochód krzyżowy przeciwko żydostwu (?).

Za nieposłuszeństwo i śmiałość „śmieć swe zdanie posiadać”, żydom zagrożono pogromem (?) i zniszczeniem (?). Żydzi odpowiedzieli: „swych praw obywatelskich nie odstąpimy, pięścią nie zniszczycie ani nas, ani naszej godności ludzkiej”. Żydzi wogóle, ani też żadna ich grupa poszczególne, nigdy nie żywili uczuć wrogich ani do narodu polskiego, ani do kultury polskiej.

Wierzchnie warstwy, konserwatywno-reakcyjno-klerykałne żywioły społeczeństwa polskiego nie stanowią całego narodu polskiego, tak samo, jak nie stanowi narodu rosyjskiego w Rosji jedna skrajna prawica. Dlatego żydzi oddali swe głosy na przedstawiciela pracującej klasy ludności, tej klasy, która na swoim sztandarze ma wypisaną: „Równość dla wszystkich ludzi i miłość wszystkich ludzi bez wyjątku”. Za to mszczą się na żydach bojkotem, który posiadał najniekulturalniejsze formy.

Mowa Malinowskiego.

Posel z Moskwy, Malinowski, mniema, że sekret pragnienia usunięcia Jagielly mieści się w tem, że Jagiello należy do znienawidzonych przez polaków socjalistów. Polacy głęboko są oburzeni na rząd rosyjski za jego politykę nacjonalistyczną, ale jednocześnie bronią takiej polityki w Polsce. Polacy i żydzi w Polsce prowadzą walkę o swoje prawa nacjonalistyczne. Burżuazja polska liczy na robotników żydowskich, a burżuazja żydowska na pracowników żydów. Obecnie polacy doprowadzają bojkot do tego, że lekarze polscy odmawiają zamówienia na lekarstwa, wyrabiane we fabrykach żydowskich. Socjali demokraci w tej kwestji są konsekwentni. Dla nich nie istnieją ani polacy, ani żydzi, dlatego też postanowili głosować za skasowaniem wyborów w całej Polsce, jako nieprawidłowych.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej”).

Żałoba.

SALONIKI. Zwłoki zamordowanego króla przeniesione ze szpitala wojskowego do willi

Pierwszego dnia zakończyło się spotkanie nierozegrane 3:3, drugiego dnia natomiast odniosła zwycięstwo Wisła w stosunku 5:0. Sportmeni przypominają sobie jeszcze wspaniałą kombinację, szybkość w biegu, doskonały start do piłki oraz precyzyjne zgranie tej drużyny. Jednym słowem ówczesna Wisła stała na wysokim poziomie. Pod względem towarzyskim stoi Wisła wysoko, gdyż członkowie jej składają się w przeważnej części ze słuchaczy krakowskiej „Almae Matris”.

Z miast polskich najwyżej pod względem piłki nożnej stoi Kraków, a krakowscy piłkarze mile są widziani we wszystkich zespołach.

Gra ich nie znosi żadnych wykroczeń przeciw regułom oraz nadużywania siły fizycznej. Do wspaniałych rezultatów doszła Wisła tylko długim i pilnym treningiem.

To też bywały na krakowskich boiskach sportowych cenią tę drużynę, a „Austriacki Związek Piłki Nożnej” przyjął ją do pierwszej klasy graczy, co świadczy dodatnio o sportowej wartości tego zespołu footballowego, gdyż z polskich klubów jedna tylko „Cracovia” posiadała dotychczas to wyszczególnienie.

Spodziewać się należy, że boisko Łódzkiego Klubu Sportowego zapełni się w czasie Świąt Wielkanocnych doborową publicznością, która szczerze i serdecznie przywita miłą drużynę krakowską.

Wszystkie trzy mecze odbędą się bez względu na pogodę, o godz. 2 i pół na boisku Łódzkiego Klubu Sportowego przy ulicy Srebrzyńskiej. Bilety nabywać można po cenach niższych w księgarni p. Piszera przy ulicy Piotrkowskiej oraz w cukierni Krzyżanowskiego, (dawniej Gótomski).

[B. M.]

królewskiej. W pochodzie uczestniczyli adju-tanci króla, dygnitarze wojskowi i grupa strzelców greckich. Ulice robiły wrażenie wymarłych. Pochód przechodził także koło miejsca zamachu. W willi królewskiej metropolita grecki odprawił masę żałobną.

Na wszystkich okrętach oboych, stojących w Salonikach, jak również na konsulat-ach wywieszono flagi żałobne.

Zaostrzenie sytuacji.

WIENIEN. Zastępca konsula austriackiego w Przylenciu donosi, że czarnogórcy zamordowali w okolicach Djakowy 70 katolików albańskich. Jako powód konsul podaje, że albańscy ci wzburali się przyjąd wyznanie serbskie. Na protest Austrii, rząd czarnogórski odpowiedział, że nie uznaje protektoratu Austrii nad albańczykami. Odpowiedź ta wywołała w Wiedniu wielkie oburzenie i zaostrzyła jeszcze bardziej napięte do najwyższego stopnia stosunki.

Popłoch.

BERLIN. Wiadomości o energicznych zarządzeniach rządu austriackiego i o akcji dyplomatycznej Austrii w Catynji, wywołały w tutejszych kołach finansowych olbrzymią depresję. Nowa wojna na Bałkanach, a z nią nie dające się przewidzieć zakłócenia ogólnoeuropejskie zdają się być nieuniknione.

LONDYN. „Times” donosi z Salonik, że flota grecko-serbska, złożona z 10 transportowców, wyjechała do San-Giovanni-di-Medua.

Koszty zbrojeń.

BERLIN. Rada związkowa Rzeszy niemieckiej odbyła wczoraj posiedzenie, na którym zastanawiano się nad sprawą pokrycia kosztów zbrojeń niemieckich. Rada wypowiedziała się za jednorazowym podatkiem od majątków, który mają opłacić wszystkie majątki bez względu na wielkość w stosunku trzech piątych proc. do swej wartości.

Następnie omawiano zbrojenia. Postanowiono przeprowadzić cały szereg reform w armji i uchwalono znaczne wzmocnienie fortyfikacji, zarówno na granicy wschodniej, jak i zachodniej.

Na granicy rosyjskiej mają być wzmocnione twierdze Poznań i Grudziądz, na francuskiej granicy—Koblencja. Położono szczególny nacisk na wzmocnienie twierdzy grudziądzkiej.

Pod Czataldżą.

SOFJA. Urzędowo donoszą, że na linii pod Czataldżą turecy uderzyli na pozycje bułgarskie, lecz bułgarzy odparli je, zadając olbrzymie straty.

„Niemoc moralistyczna” teatru.

—0—

Wysłał w Paryżu książka o Aleksandrze Dumasi synu. Autor tej książki Carlos Noel, dość wyraźny entuzjasta Dumasa, przechodzi do przekonania, że znakomity pisarz zwyciężał i dziś jeszcze zwycięża na wszystkich pozycjach, oprócz tej jednej, o którą mu najbardziej chodziło: pozycja reformatora społecznego jest jego okopem utracenym.

Wzmyję jako przykład „Dama kamelkowa”,—pisze p. Noel. — Zadaniem tej sztuki było udowodnienie, że kurtyzana, która spędziła życie na miłości sprzedajnej, nie może się zrehabilitować miłością bezinteresowną, świat bowiem niema obowiązku zawierzyć w trwałość jej uczuć lepszych; nie grzeszy świat, potępiając i odrzucając ją. Taką prawdę chciał Dumas zaszczerpić w umysłach publiczności.

Tymczasem „Dama kamelkowa” wywołała w teatrze najzupełniej odwrotną temperaturę uczuć. Publiczność przyjęła kurtyzanę, jako ofiarę społecznego zła, entuzjastycznie się jej niedoła, jej ukazanie się na scenie wiliżyło powieki czułych słuchaczy. Małgorzata Gautier stała się pewnego rodzaju bożyszczem.

Wnet odeszukano realny prototyp Małgorzaty, która za życia nosiła miano Alfensyny Plessis — i rozpoczęły się wędrowki tłumne do grobu istotnej bohaterki Dumasa. Dozorcy cmentarni musieli nawet ustanowić wartę,

bo rozrzewnieni wielbicieli pamięci panny Plessis niszczyli jej nagrobek, wyrzynając na nim sentencje i podpisy. Taki obrót wzięła moralizatorska polityka Dumasa.

Niepowodzenie „polityczne” Dumasa stara się p. Noel uczynić przykładem pewnego ogólnego prawa. Prawo to nazywa prawem niemocy moralistycznej teatru—i w dalszym ciągu swego studjum szuka nawet zasadniczych przyczyn owej niemocy.

Jednym z głównych motywów, dlaczego dramat musi się wyrzec misji moralistycznej, jest okoliczność, którą sobie już Dumas syn uświadomił i którą określił przez aforyzm: „teatr żyje wyjątkami z regułu”. Moralność zaś, obyczajowość i prawa społeczne wogóle, żyją właśnie ustalonymi, zachowawczymi regułami postępowania. Dla teatru i dla zdrowia obyczajowego wystarcza, gdy sztuka nie jest niemoralna. Moralizatorstwo zaś w niej staje się albo niescenenicznym dodatkiem, albo platformą nieporozumień, jak to wykazała historia z Małgorzatą Gautier.

Druga przyczyna: Prawo moralne, jak wszelka ustawa, jest wynikiem rozumu, mądrości, przezorności. Prawo moralne bierze w opiekę najdalejse konsekwencje danego faktu życia i dlatego też prawo staje nieraz wrogo wobec bezpośrednich uczuć i pragnień, zrodzonych w momencie tego faktu. Widzowie teatralni stają się zaś świadkami nie czego innego, tylko wyraziści, typowych faktów i tej sfery uczucia bezpośredniego, która się może koło zdarzeń życiowych. Inaczej więc mówiąc, wrażenie widza z natury rzeczy, jest wrogiem poniekąd prawom moralnym. Wymagać od widza, by przełamywał swą emocję i stawał na stanowisku zinnego acz mądrego prawodawcy, jest odbierać mu rozkosz słuchania i patrzenia.

P. Carlos Noel, spadkobierca tradycji galantuomji lutyńskiej, nie zapomina w swem dziele o jednej jeszcze przyczynie, która wypchnęła Dumasa z okopów moralizatorskich—i pisze: „wzecie nareszcie pod uwagę i tę okoliczność, że na scenie zazwyczaj tak się dzieje, że rozum i prawo moralne reprezentuje podstarzały rezoner-męczyzna, namiętność zaś, często grzech, a zawsze uczucie przyobleka się w postać pięknej i młodej aktorki. Czterdziestoletni rozum conajwyżej pozostawia widza w „biernej obojętności, a urocze, harmonijnie zebrane uczucie co najmniej zachwycę. Czyż można mieć wątpliwość co do tego, która strona w tym boju zwycięży?”

Rozmaitości

Umierający Morgan.

Z Kairu dochodzi wieść, że miliardę i zbieracz dzieł sztuki, Pierpont Morgan leży na łożu śmierci. Najbogatszy z amerykańców, „grand old man”, jak go zowią w jego ojczyźnie, 75-letni starzec, który przez całe życie lubił się otaczać przepę, chem i pięknem, widzieć go już nie może. Trąci znę jest ironia losu, która mu odebrała oczy.

Wyżera je lupus. Miljardy nie mogą temu zapobiedz, przeszkodzić. Od lat już wielu Morgan był zagrożony utratą wzroku, to go czyniło ostrym, niecierpliwym.

Teraz, gdy groźba spełniła się, wraz z cierpieniem i kalectwem, jak zwykle przysła rezygnacja.

Umierający do łoża swego przywołał córkę swą Annę, która od dłuższego czasu pracuje społecznie, służąc zasadom socjalizmu. Otworzyła fabrykę bluzek i następnie oddała ją na własność robotnikom. Opowiada, że z tego powodu ojciec ją wydziedziczył. To było fałszem. Stary sceptyk poprostu nie wierzył w owocność tych działań i wytrzymałość córki. Gdy jednak przekonał się, że nie traktuje tego jako rdzrywki, w dowód uznania na gwiazdkę roku zesłałgo ofiarował jej pół miliona franków na cele społeczne.

John Pierpont Morgan nie należy do miliardów, którzy rozpoczynali życie jako podróżni urzędnicy kolejowi, telegraficzni, lub nawet jako niedzarze. Już ojciec jego był bardzo bogatym. John otrzymał uniwersyteckie wykształcenie w Getyndze, odznaczał się wielkimi zdolnościami do matematyki. Dopiero w 30 roku życia zabrał się do życia praktycznego i wraz z niejakim Dumem utworzył bank.

Dziś ma on 63 banki na przestrzeni Stanów Zjednoczonych. Kapitały tych domów przedstawiają sumę 5 miliardów dolarów. W innych instytucjach posiada Morgan 30 miliardów dolarów. Filje reprezentują conajmniej 13 miliardów, słowem monsturalny wprost kapitał Pierponta Morgana wyraża się w cyfrze 50 miliardów, to 50,000 milionów. John Pierpont pozosta-

wia syna, który wziął po nim bystrość u-
mysłu, nie odziedziczył wszelako wrodzo-
nej szorstkości ojca.

Morgan w swoich pałacach zgromadził
istne muzeum: obrazów, rzeźb religijnych
relikwii, egipskich papirusów, manuskryp-
tów. Samo cło za ich przewiezienie wynio-
sło 6 milionów dolarów.

Tragiczne spotkanie.

W Genai zdarzył się niedawno stra-
sny przykry wypadek. Pewnego dnia zja-
wiła się w przystani panienka, należąca
do najlepszych sfer, córka oficera francu-
skiego, wyjechała ona naprzeciw swego nar-
zeczonego, również oficera, wracającego z
Chin. Po długim oczekiwaniu spostrzegła
zbliżający się statek.

Kiedy okręt wjeżdżał do portu, ujrza-
ła na pokładzie swego narzeczonego, ma-
chającego chusteczką i uśmiechającego się
radośnie. Statek przybił do brzegu, zarzu-
cono pomost i narzeczeni rzucili się sobie
w objęcia.

Naraz narzeczonego uczuła, że oiało pa-
nienki jest bezwładne i zaczyna mu cięż-
żyć. Zrazu myślał, że to tylko omdlenie z
radości, znalazł się lekarz, który chciał
młodą damę ocucić.

Napróżno! Pokazało się, że narzeczonego,
ścisnąc panienkę gwałtownie, skreślił jej
kark, tak, że bez jęku umarła. Młody oż-
wiak dowiedziawszy się o tem, chciał sko-
ńczyć w wodę i ledwie go otaczający od

tego wstrzymali, a kiedy go aresztowano,
bez oporu poszedł za urzędnikiem policyj-
nym, mówiąc z płaczem:—Bądźcie łaskawi
zasądzić mnie na śmierć.

Kilka obecnych wypadkowi kobiet do-
stało ze wzruszenia spazmów,

Najmniejsza rzeczpospolita.

Pisma angielskie zamieszczają spra-
wozdanie angielskiego badacza Roberta
Heskotha, który z polecenia instytutu kol-
onialnego w Sidney zwiedził najmniejszą
rzeczpospolitą na wyspie Pitcairn na ocea-
nie Spokojnym. Założycielami rzeczpospo-
lity byli piraci i zbuntowani marynarze.
W r. 1788 zbuntowała się załoga na okrę-
cie angielskim „Bounty“ dążącym do In-
dji i wypuściwszy kapitana z kilku mary-
narzami na łodzi zawinęła z okrętem na
wyspę Tahiti. Kapitan po tysięcznych
trudach dotarł do Batawji, a ztamtąd do
Anglii. Wkrótce potem wysłano z Anglii
okręt wojenny, by ukarać zbuntowaną za-
łogę. Część zbuntowanych marynarzy zdo-
łano ująć, reszta schroniła się na wyspę
Pitcairn i tam założyła małą rzeczpospo-
lita. Rządy sprawuje tam prezydent
z dwoma zastępcami i „sekretarz rządu“.
W republice istnieje kościół i szkoła; nau-
czyciel jest zarazem lekarzem państewka.
Mieszkańcy żyją z polowania i rybołów-
stwa. Handel prowadzą zamienny, gdyż
monety dotąd nie wprowadzili.

Bezczyne młyny.

Młyny w Budapeszcie postanowiły na
czas pierwszych dwóch tygodni miesiąca
marca zupełnie zawiesić produkcję, a na
czas dalszy aż do lipca, zredukować ją na
cztery dni w tygodniu. Nieulega wątpli-
wości, że młyny budapeszteńskie uczyniły
to w porozumieniu z młynami na prowinc-
cji, i że także te młyny w podobny spo-
sób zredukują swoją wytwórczość.

Bezpośrednią przyczyną tego zastoj
jest zbyt wielkie nagromadzenie się zapa-
sów mąki w Budapeszcie i znaczny od-
dłuższego czasu spadek cen produktów
młynarskich. W magazynach młynów bu-
dapeszteńskich leży obecnie 1,150,000 m.
c. mąki obok 850,000 m. e. pszenicy —
a dla tych wielkich ilości mąki niema na
razie zyskowego zbytu. Bezpośrednia ta
przyczyna łączy się atoli z kilku innymi,
które razem wytworzyły dla przemysłu
młynarskiego sytuację niezmiernie trudną.

**Poezje M. Puruszewskiej
ŁZY-PEPŁY.**

I i II tom sa do nabycia w księ-
garni Gebethnera i Wolfa w
Łodzi.

Lista przyjezdnych.

W ciągu doby ubiegłej przyjechali do
Łodzi:

HOTEL „SAVOY“:

Michał Moślic, Berek Nejmark, Włady-
sław Pieszczyński, Adam Szefuer, Lejba
Zegrz, Ansel Rappoport, Leon Antz z War-
szawy. — Bruno Rejch z Kalisza. — In-
dwik Dominiak z Łodzi. — Dawid Winter z
Zduńskiej-Woli. — Abram Wołyński z Piotrkowa. — Józef Bondziński z Poniewierza. — Bronisław Gnatowski z Prustawic.

**FRYZJER DAMSKI i MĘZKI
Nowacki**

ul. Piotrkowska № 103

po powrocie z Paryża poleca uwadze
Sz. Publiczności swój nowootworzony
Salon dla Pań i Panów
zaopatrzone w nowości w dziale
perukarskim. 1014-0

Perfumy
Wody kolońskie

Na śmigus
PERFUMERJA ROZENTHALA

po bajecznie niskich cenach
POLECA

Telefon 10-56.

Hurtowo i detalicznie.

PIOTRKOWSKA 20.

Telefon 10-56.

Hurtowo i detalicznie.

Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna
Łódź, ulica Juliusza № 14.
Telefon 10-80.

Poleca znane ze swej dobroci pieczywo.

Filje piekarni: Piotrkowska 76, 112, 144, 273; Cegielniana 44; Widzewska 150, 48; Po-
łudniowa 24; Konstancyńska 8; Zgierska 13. Mikołajewska 23; Długa 11.

**Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów
dla przychodzących chorych**

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2, codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od
1 1/2 — 2 1/2, a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.

Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano.

Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.

Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.

Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop

Dr. ABRUTIN

Krótka 9, telef. 23—78.

Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych moczopłowych.

Gabinet Roentgenowski światło-leczniczy

Godziny przyjęć od 12—2 i od 6—8

wiecz.; dla Pań od 5—6 p. p. W nie-
dziale od 10—1.

**Dr. med. J. Szwarcwasser,
Piotrkowska 18.**

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Specjalne: choroby, żołądka, kiszki,
przeniany materji (cukrowa: podagra,
otyłość i t. d.)

Niezbędne dla diagnozy analizy che-
miczne i bakteriologic. wydzielin i krwi
w laboratorium własnem. Od 11—1
rano i od 5—7 i pół po południu

Zaginął paszport wydany przez ma-
gistrat m. Łodzi na imię Eugenji
Jabłońskiej. 1044—1

Okazyjne piwiarnia do sprzedania
Wojtowska 23. 1041—2—1

Mieszkanie—3 pokoje, przedpokój
kuchnia z wygodami i balkonem
do odstąpienia zaraz Juliusza 37—16
III piętro. 1045—2—1

Mebel żelazne, materace, emaljo-
wane, aluminiowe naczynia, wyży-
maczki, sprzedają najtaniej na raty.
Chodkowski, Lenk, Mikołajewska 25;
1046—4—1

Pianina nowe, używane, reperacje
gramofony, płyty, najtaniej na raty.
Chodkowski, Mikołajewska 25, tele-
fon 24—55. 1048—4—1

Magel do sprzedania ul. Rozwadow-
ska 6. 1046—8—1

Nowootworzony FABRYCZNY SKŁAD DYWANÓW

Łódź ul. Piotrkowska № 56, d. W-go Szeilkerta. Tel. 31-06.

Poleca w największym wyborze i po najniższych cenach:
DYWANY krajowe, francuskie, czeskie, perskie, smyrneńskie od Rb. 1.25 k.
CHODNIKI dywanowe, pluszowe, wełniane, kokosowe i jutowe . . . 40 —
MOKIETY i materje jedwabne, pokrycia mebli . . . 3 —
Firanki, STORY BONNES, FEMMES, BRIS-BISES . . . 1 —
Tiulowe, i pluszowe Kapy na łóżka . . . 3 —
SERWETY sukienne, pluszowe, jutowe, gobelinowe i t. p. . . 15 —
DIWANDEKI, plusze mohairowe Iniane . . . 6 —
BOBRIK-SUKNO do wykładania podłóg, w kolorach bordo, oliv,
zielonym electric. Gobeliny tylko francuskich fabryk.
PORTIERY szerokie i wąskie kantoniery sukienne, gobelinowe,
wełniane, pluszowe i t. p. SZTANGI metalowe do portier
KOLDRY atlas. i watow. od Rb. 2.50. SZCZOTKI do czyszczenia dywanów
Przyjmuje się na przechowanie i do reperacji i czyszczenia dywany.
Upraszamy o łaskawe obejrzenie bez obowiązku kupna.

Najniższe konkurencyjne ceny.

Odbieramy wybór.

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHORÓB OCZU
OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH

ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.

od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755—156—5

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel, 20-10
akuszerja, choroby wewnętrzne
od 9 i pół rano i 5—7 po poł.

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych
i weneryczne,
ul. Cegielniana 14

od 11—1 i 5—7 1/2.
654—12—14

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób gardła, nosa,
uszu i zębów mowy (jąkanie,
seplenienie i t. d.) według metody
Prof. Guttmanna z Berlina.
Godziny przyjęć od 10 i pół do 12
i pół i od 5 do 7-iej wiecz.

Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

Telefon № 13-59.

Choroby skórne, włosów, we-
neryczne, moczopłowe i nie-
mocy płciowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-
BATA 606 (wśródzylnie) i 914.

Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp.
panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne
choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-BATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8
wiecz., dla dam osobna poczekalnia
od 4—5. W niedziele i święta tylko
do 1 rano.



Ulica Główna 17.

Ulica Główna 17.

Perfumy i pudry

Magazyn Galanterji
damskiej i męskiej

Mydła toaletowe

S. MORAWSKI w Łodzi

ul. Główna 17 (między Piotrkowską i Mikołajewską)

Poleca: Bieliznę damską i męską, chusteczki białe i jedwab-
ne, combinations nowego kroju, kapelusze, fantazje, fartuszki,
gałoniczki, gorsety, iluzje, koronki, koszule pikowe i kolorowe,
kołnierzyki (20 fasonów), mankiety, krawaty, kalosze, parasole,
pończochy, portmonetki, paciorki, rękawiczki, stanieszki, szale,
woalki, kołnierzyki gipiurowe, żaboty i t. p.

oraz odnośne artykuły dziecięce.

Ulica Główna 17.

Ulica Główna 17.

WINA „CHASTA“

Ogólnie uznane za wyborne gwarantowane czyste naturalne wina.

Najlepszy stołowy trunek

Czerwone od 40 kop. do rb. 1.25 za butelkę
Białe „ 40 „ „ „ 1.00 „ „
Desserowe „ 80 „ „ „ 2.00 „ „

Winnica „Chasta“ Gurzuf, Krym. Skład Piotrkowska 99.



Najlepsze
i najpraktyczniejsze

PATHÉFONY

które jak już wiadomo
grają bez igieł

głośno i nadzwyczaj wyraźnie.

Najnowsze aparaty z tubami i bez tub. Największy wybór płyt wielkanocnych we wszystkich językach do nabycia tylko

w Specjalnym Składzie Pathefonów

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 118, I-sze piętro. Telefon 19-09.

Każdy oryginalny Pathéfon B-ci Pathe zaopatrzony jest marką fabryczną.

Sprzedaj na raty na warunkach najdogodniejszych.

Wszelkie reparacje najtaniej i najakuratniej. Cenniki i repertuary żądać darmo.

Towary galanteryjne oraz Laski własnego wyrobu poleca w wielkim wyborze po cen. hurtowych.
Edmund Kadyński, Łódź, Zgierska 13.
Dorabianie lasek do rękojeści srebrnych z różnego twardego drzewa, jak również, odświeżanie i reperacje.
1165-4-1

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi
M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klientelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, a także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem
M. Cieślak
101-104-18 Piotrkowska 88, w podwórzu.



1167-8-2

ELEGANCKĄ

Damską, męską, uczniowską i dziecięcą

KONFEKCJĘ

Gotową i podług miary, z najlepszego materiału po cenach najprzystępniejszych poleca,

Ch. I. SACHS

120 Piotrkowska 120.

Skrofuty, angielską choro-
bę, rozmięczenie kości, pod-
grę chroniczną, gruźlicę płuc,
suchoty,
kto pragnie wkrótce uleczyć niech
bezwzględnie uda się do naszego
przedstawiciela
Mawrot 54,
lub Konstantynowska 75
Składy apteczne prowizora
R. Włodarskiego
956-2

Ogłoszenia drobne.

AIAIA! Meble używane i nowe w najtaniej sprzedaje magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 117 I piętro w niedzielę przedświąteczną otwarte od 1 pp do 8 wiecz. zamienia stare na nowe kupuje. 1030-6-1

Do wynajęcia od 1 kwietnia sala w murowanym budynku, 40 łokci długa i 10 szeroka, odpowiednia na warsztat stolarski, ślusarski, lub magazyn. Wiadomość ul. Leszno № 82 u stróża. 1039-5-4

Fortepiny i pianina krajowe i zagraniczne w dużym wyborze, sprzedaż za gotówkę i na raty, zamiana, wynajem, strojenie i reperacja. Grzegorzewski, Piotrkowska 117, telefon 14-02. 1022-52-1

Ksawery Matuszewski zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Jana Kunzla. 1040-3-1

Katarzyna Lisiecka zgubiła paszport, wydany z gminy Dalkowice pow. Łowickiego. 1032-9-1

Pokój z kuchnią i pojedyncze pokoje zaraz do wynajęcia. Długa № 105. 1034-4-1

Sklep kolonijny i piwiarnia od 1-go kwietnia 1913 r. do wynajęcia. Wiadomość: Średnia 23 u gospodarza. 1038-5-1

Szkoła 4-klasowa żeńska, 2-klasowa męska i zakład freblowski z kursami dla freblanek Karola Weigelta, Nawrot 12. Telefon 24 05 843

Filia piekarska do sprzedania, Widzewska 158. 1012-3-1

ZARZĄD kawiarni hotelu „SAVOY“

zawiadamia, że w dniu 10 lutego r. b. otworzył własny dział

wyrobów cukierniczych

ciast, tortów, baumkuchenów, cukrów i t. p.

Dział ten prowadzony jest pod kierunkiem wybitnych specjalistów, tak, że zadowala najwybredniejsze gusta.

Cukiernia dostarcza wszelkiego rodzaju ciast, tortów, cukrów, lodów, baumkuchenów i t. d. na wesela, zabawy i zebrań po cenach umiarkowanych.

Zamówienia przyjmuje się telefonicznie.

Telefony № 12-72, 12-74 i 30-73.

Krótki 6.

Krótki 6.

Amerkańska chemiczna pralnia i farbiarnia.
p. f. „JÓZEFINA“.
przeniesiona została na ul. Rozwadowską Nr. 6. Ze względu na nadzwyczaj miękką wodę, otworzyłem oddział wszelkiej bielizny, bez demieszek niszczących bieliznę. 1025-10-1

A. W. GORCZAKOW
pomocnik adw. przys.
Widzewska 78 m. 9.
Telefon 10-87.

998-24-

M. FANTULIS

W ŁODZI,

Piotrkowska 109. Telefon 15-54.

Trwa jeszcze

Wielkanocna Wyprzedaż

z ustępstwem

do **40%** na

Konserwy

Wina

Cukier

Herbatę

Kawę

Rodzynki

Migdały

Marynaty

Marmolady

Cukry

Kompoty

Porter

Kakao

i t. p.

Polecamy na stół świąteczny:

Greckie, Francuskie, Rosyjskie, Koniaki, Likieri,

Wódki, Wina Szampańskie, Araki, Reńskie i Mozelskie

Wina.

Nadeszły świeże:

Wędzone Sygi Petersburskie, Węgorze, Łososie, Maksuny, Bałyk,
Siomga, Astrachański i Amurski Kawior.



Ananasy, Banany, Pomarańcze.

Hiszpańskie Winogrona.



Eleganckie garnitury
wykończenie podług miary **12.50.**
21.50, 18.50, 15.50

Jesionki męskie
ostatni krój **14.50.**
18.50, 22.—

Paleta damskie
najnowsze fasony **10.50.**
12.50, 15.—, 18.—

Kostjamy damskie **18.50.**
26.50, 22.50

Pozostałe z poprzedniego sezonu

Paleta damskie

teraz wyprzedaje się po **4.90 i 7.90**

Kostjamy damskie 7.90 i 9.50

Paletka dla chłopców 5.—
Garniturki 4.50
Sukieneczki dla dziewczynek 4.50
Paletka 5.—

Schmechel i Rosner

Piotrkowska 100.

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA
Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104.

Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże.

705-00-8

W. Salwa

Dzielnia № 4. Telefon № 14-99.

FILJE: Spacerowa № 13.

Zgierska № 7.

Główna № 51.

Piotrkowska № 76.

Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).

Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysłał się każdemu franco. Nasiona warzyw i kwiatów najświeższych zbiorów. Cebulki i flance do wiosennego sadzenia w do borowych odmianach.

Z szacunkiem **W. Salwa.**

Ceny niskie.

Ceny niskie

POLECA SIĘ

UWADZE

Szanownej Publiczności

Na nadchodzące

Wielkanocne

ŚWIĘTA

Perfumerja

hurtowo i detalicznie

Piotrkowska 115. Tel. 21-79.

Wielki Wybór perfum krajowych i zagranicznych od 10 kop. do 10 rub. flakon.

Wody kwiatowe. Wody kolońskie.

Mydła toaletowe.

Pudry i różne kosmetyki.

Wielki wybór śmigusówek.

Uwaga: Od 1 marca do 1 czerwca b. r., kupujący u mnie towaru za 1 rb., otrzymuje ładny podarunek.

Z szacunkiem **D. Markus.**

Mydło do prania.

Skład główny: Masz do podłóg i jasnej stoncaj.